

## Weryfikacja „Weryfikacji ...”

Parafrazując pierwsze i ostatnie zdanie felietonu „Weryfikacja” pióra Pana Waldemara Heflich, Redaktora Naczelnego miesięcznika *Żagle*, to właśnie, jak na ironię, dzięki „sieci www” można zweryfikować chronologię genezy „Listy Lepiarczyka”:

W noc sylwestrową 2008, u wybrzeży RPA uratowano Martę Szilajtis-Obiegło. Okazało się, że w czasie samotnego rejsu dookoła świata na pokładzie, a raczej pod pokładem, miała koleżankę, również kapitaną PZZ.

8 stycznia, 2009 Joanna Pajkowska zakończyła swój samotny rejs. Ogłosiła, że zamknęła wokółziemski krąg i tak jak zapowiadała ustanowiła rekord Polski w samotnym okrążeniu naszego globu bez zawijania do portów.

W grudniu 2009 Krzysztof Baranowski opublikował felieton „Mantryzacja obyczaju”, w którym wyjaśnił, że rejs z zachodniego na wschodnie wybrzeże Ameryki nie jest rejsem dookoła świata, bo przecięcie wszystkich 360 południków bez zamknięcia pętli nie jest okrążeniem, a ponadto, że to nie był rejs *non stop*.

Pajkowska podtrzymywała, że to było rekordowe okrążenie *non stop*, zarzuciła mu kłamstwo i szowinizm.

Ja, do tego „piekielka” dołączyłem w styczniu 2010, jak rozumiałem, że miesiąc po wpadce Marty Szilajtis-Obiegło u wybrzeży RPA, wieści o tamtym oszustwie już dotarły na drugą stronę wielkiej wody, na Martynikę.

W sierpniu 2011, w wywiadzie dla *Naszego Morza* Krystyna Chojnowska-Liskiewicz odnośnie do rejsów Szilajtis-Obiegło i Pajkowskiej, powiedziała: ... „To, że te panie próbowały oszukać, jest nie do przyjęcia”.

Na początku stycznia 2012, również z pierwszej ręki, wiedziałem także, że roszczenia Pajkowskiej szkodzą sławie historycznego rejsu *Mazurka*. Postanowiłem zweryfikować te dwa oraz parę innych wątpliwych rejsów polskich samotników dookoła świata. Jerzy Kuliński poprosił o patronat medialny. Rozgorzała nowa dyskusja. Na stronie Kulińskiego (SSI) był to chyba rekordowy temat, czytany ponad 10,000 razy. Wyniki tej części dyskusji można podsumować następująco:

- Pomysł stworzenia listy poparła zdecydowana większość polskich żeglarzy w kraju i za granicą.
- Roman Paszke zauważył: ... „kryteria powinny być zgodne z międzynarodowymi standardami”.
- Andrzej Armiński, sponsor rejsów Szilajtis-Obiegło i Pajkowskiej, uznał pomysł za „chybiony” i zaproponował stworzenie listy rejsów „wartościowych”.
- Aleksander Gosk, stwierdził, że przez Panamę rejsy solo, szczególnie *non stop*, to jest „fikcja”.
- Krzysztof Sierant (YKP New York) zgłosił zastrzeżenie do rejsu Andrzeja Kopczyńskiego.
- 29 stycznia 2012, *Żagle* napisały: ... „Jeśli chodzi o rejs Asi Pajkowskiej, to twierdzimy, że nie był to klasyczny rejs *non stop*”... Na pytanie co to jest „nieklasyczny” rejs *non stop*, Redakcja nie odpowiedziała. *Żagle* również bez odpowiedzi pozostawiły kwestię, czy Asia okrążyła świat? Asia została nagrodzona Srebrnym Sekstantem... „Redakcja nie ma śmiałości podważać takiego werdyktu”, wyjaśniły.

6 lutego 2012, Jerzy Kuliński po rozmowie z Naczelnym *Żagli*, opublikował bez mojej wiedzy, „Listę Lepiarczyka po praniu” i cały temat niespodziewanie uciął. Dalsza dyskusja toczyła się bez patronatu „Fałszywego Guru”:

- Henryk Jaskuła w wywiadzie dla *Jachtingu* zasugerował: „Ja bym Asi zaliczył rejs dookoła świata, ale nie *non stop*”.
- *Żagle* nabrały śmiałości i Pan Heflich napisał: „...Rejs Asi Pajkowskiej nie był *non stop*”..., ale „Listę Lepiarczyka” nadal usiłował zredukować do zestawienia 17 nazwisk, jakie może „tworzyć” każdy.
- Andrzej Kopczyński w wywiadzie dla *Tygodnika Polonijnego* z Chicago potwierdził, że nie na całej trasie płynął samotnie (nigdy tego nie ukrywał) i został usunięty z listy.
- Wcześniej, bo w pierwszej fazie weryfikacji, usunięte zostały Marta Szilajtis-Obiegło i Asia Pajkowska.

W czerwcu 2012 Tomasz Falba, dzisiaj Redaktor Naczelny Portalu Żeglarskiego Info, redakcji profesjonalnych dziennikarzy zauważył: ... „W tej chwili jest to najbardziej wyczerpujące i krytyczne opracowanie. Lista jest efektem tej pracy”... i poprosił o wywiad (zob. *Samotna Prawda*), a następnie „Listę polskich żeglarzy, którzy samotnie okrążyli świat” opublikował w Portalu Morskim, gdzie wtedy pracował; po nim inne media.



Andy Lepiarczyk <andylepiarczyk@gmail.com>

## Re: List otwarty Waldemar Heflich ZAGLE

1 message

Andy Lepiarczyk <andylepiarczyk@gmail.com>

Sat, Feb 22, 2020 at 12:52 PM

To: Waldemar Heflich <wheflich@grupazpr.pl>

Cc: pyabiuro@pya.org.pl, Jerzy Kulinski <kulinski@rsi.pl>, tomasz.falba@zeglarski.info, redakcja@morze.org, redakcja@magazynwiatr.pl, ctw@pttk.pl, kontakt@polskanamorzu.pl, jkmneptun@op.pl, grzegorz.landowski@portalmorski.pl, info@zeglarstwo.waw.pl, promocja@radiolodz.pl, portalwloclawek24@gmail.com, Travel@turystyka24h.pl, eozz.elblag@onet.pl, kontakt@izery.com, biuro@assg.pl, info@sail-ho.pl, info@charter.pl, biuro@rejsyjachtem.pl, zaglechicago@polishyachtclub.org, biuro@ykp.pl, biuro@ykp.gdynia.pl, biuro@ykp.szczecin.pl, biuro@ykp.krakow.pl, jachting@jachting.com, komandorpsec@aol.com, Lech255@aol.com, k.sierant@gmail.com, zeglarz@zeglarz.info

Bcc: [REDACTED]

22 lutego, 2020

Ja również serdecznie witam nowych i stałych odbiorców,

W jakim celu Pan Waldemar Heflich, Redaktor Naczelny miesięcznika ZAGLE napisał w 2012 roku swój felieton, w czym był rzekomy żart, który podobno opacznie zrozumiałem oraz właściwie z kogo Pan Waldemar kął, nadal nie jestem pewny.

Niezależnie od tego, co osiem lat temu miał na myśli, jego współczesne oświadczenie o tym, czego PZZ robił nie będzie, bo formalnie nie ma takich możliwości..., brzmi, jakby występował w roli rzecznika prasowego PZZ-etu.

Poza Pajkowską żaden żeglarz nie twierdził, że bez przecięcia śladu swojego kilwateru zamknął wokółziemską pętlę i rzekomo okrążył świat. A jednak, w swoim liście otwartym Pan Waldemar napisał: „Dotyczyło, to min. rejsu Asi Pajkowskiej”. Przynajmniej, tym razem zamierzał napisać: Dotyczyło, to tylko i wyłącznie rejsu Asi Pajkowskiej.

Podobnie. Jest zasadnicza różnica pomiędzy ofertą adopcji niezarejestrowanego nigdzie dokumentu a domaganiem się jego rejestracji. Pan Heflich przedstawia moją propozycję, jako moje osobiste indywidualne żądanie:

... „Takie listy może tworzyć każdy! Moja lista jest identyczna, a ja nie domagam się jej rejestracji”...

Witam na pokładzie! Cieszę się niezmiernie, że Pan Heflich postanowił dołączyć do głównego nurtu żeglarskiej społeczności, dzięki czemu, teraz nasze zestawienia są identyczne i cały spór jest tylko jeden krok od rozwiązania!

Szkoda, że nigdy tego nie zrobili redaktor Jerzy Fijka i kapitan Paweł Morzycki. Publikowane do tej pory w *Żaglach* listy polskich żeglarzy, którzy samotnie okrążyli świat, różniły się zasadniczo od moich, a na pytania, na podstawie jakich kryteriów były sporządzone, Redakcja nie odpowiadała. W rezultacie czytelnicy *Żagli* nie mogli sami osądzić, czyja lista jest rzetelna; oparta na ... „ustalonych przez lata, zasad kwalifikowania rejsów”, a która akceptuje ocean absurdu, manipulacji słów, szwindlu, kłamstwa i nazywając rzeczy po imieniu nawet pospolite oszustwo.

Oczekuję, że wkrótce Naczelny przekona resztę zespołu redakcyjnego, aby wreszcie poparła nasze identyczne zestawienia. Wtedy wystarczy, że PZZ jako żeglarski autorytet formalnie przedstawi jedynie wymogi „ustalonych przez lata”, międzynarodowych „zasad kwalifikowania rejsów”. Przy jasnych kryteriach sporządzanie zestawień stanie się istotnie dziecinnie proste dla każdego. Chodzi przecież jedynie o

uczciwe rozliczenie, bez manipulacji powszechnie zaakceptowanych od wielu lat najbardziej fundamentalnych reguł gry, których dalsze liberalizowanie prowadziłyby nieuchronnie do totalnego absurdu.

Oczywiście, PZZ powinien mieć formalne możliwości, i jak każdy szanujący się związek sportowy, musi egzekwować zasady *fair play*, zamiast jak to jeszcze niedawno bywało, uściskami dłoni uwierzytelniać absurdalne roszczenia swoich członków. Prezes Tomasz Chamera zrobił kilka pierwszych kroków w tym kierunku. Przyznał, że obecne wymagania etyczne są bardzo ogólne i należałoby je udoskonalić. Trafnie zauważył, że aby PZZ wprowadzić na właściwe tory i przywrócić mu reputację, „ciekawostki” z rejsów kapitan Szilajtis-Obiegło i kapitan Pajkowskiej należy „wyczyścić”. Poinformował nawet, że komisja prowadzi te sprawy... Niestety, kilka miesięcy później zapytany, czy komisja już tę pracę ukończyła i co zaleciła, nabrał wody w usta i zamknął ciszą grobową. Dziwne zbiegi szeregu okoliczności, automatycznie wzbudzają wątpliwości i podejrzenia, ale dlaczego niespodziewanie zmienił hals, nie wiem, a spekulować nie chcę i nie będę.

Wkrótce, kapitan Remiszewski, z czysto osobistych pobudek, i chyba jako jedyny Polak, zaczął publicznie podminowywać sukces kapitan Krystyny Chojnowskiej-Liskiewicz, największe międzynarodowe osiągnięcie w historii polskiego żeglarstwa oceanicznego. PZZ nie zareagował. Podobnie żeglarskie media, a kapitan Kuliński wręcz Remiszewskiemu asystował. Najpierw sfalszował moją wypowiedź, a następnie cały temat wraz z komentarzami innych wyrzucił za burtę swojego portalu; w tym mapkę kapitana Krzysztofa Baranowskiego ilustrującą, że na trasie rejsu Asi Pajkowskiej sprzed dziesięciu lat brakuje — Ameryki.

Mój list do Prezesa Chamery, przypominający mu o konieczności doprowadzenia do końca rozpoczętych spraw oraz konsekwencjach chowania głowy w piasek, porzucania przedsięwzięcia i zawracaniu w połowie drogi, należy rozpatrywać w szerokim kontekście zasygnalizowanych powyżej wydarzeń, a nie jako oderwanego od życia żądania, którego nigdy nie było, a co sugeruje list otwarty Pana Heflicha.

Pozdrowienia,

Andrzej Lepiarczyk  
<https://andylepiarczyk.wixsite.com/website>

On Wed, Feb 19, 2020 at 5:41 AM Waldemar Heflich <wheflich@grupazpr.pl> wrote:

Witam bardzo serdecznie wszystkich adresatów tego listu,

Ponieważ w Liście Otwartym do Pana Tomasza Chamery, Prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego już w pierwszym zdaniu pada moje nazwisko i autor powołuje się na moje stanowisko, pozwoliłem sobie na wyjaśnienie tej sprawy!

Pan Andrzej Lepiarczyk opacznie zrozumiał mój żart i lekką kpinę w felietonie opublikowanym na łamach magazynu „Żagle” w 2012 roku! (w załączniku)



Oczywiście, PZZ nie będzie rejestrował żadnych list, bo nikt na świecie nie rejestruje list mistrzów krajów, rejsów bliskich i dalekich. Ponadto PZZ nie ma formalnie możliwości takiej rejestracji. Żaden z krajowych związków żeglarskich nie rejestruje tego typu list i nie robi tego także światowa federacja żeglarska World Sailing. Jedynie World Sailing Speed Record Council WSSRC tworzy takie listy oraz ustala zasady podejmowania rekordowych prób, jest to jednak działalność komercyjna - <https://www.sailspeedrecords.com/>

Pan Andrzej Lepiarczyk sporządził swoją listę polskich samotnych żeglarzy, którzy opłynęli świat, po tym jak rozgorzała dyskusja, czy rejs zaczynający się po jednej, a kończący po drugiej stronie Kanału Panamskiego, zamyka pętlę dookoła świata. Dotyczyło, to min. rejsu Asi Pajkowskiej.

Takie listy może tworzyć każdy! Moja lista jest identyczna, a ja nie domagam się jej rejestracji... Wiele osób w przeszłości prowadziło takie statystyki. Aleksander Kaszowski i Zbigniew Urbani opublikowali to w książce „Polacy na oceanach”. W magazynie „Żagle” takie statystyki prowadzili redaktor Jerzy Fijka i kapitan Paweł Morzycki. Listę polskich rejsów wokółziemskich sporządził z całą pewnością Aleksander Gosk, sekretarz nagrody Rejs Roku.

Panu Andrzejowi należą się słowa uznania, za promocję polskiego żeglarstwa. Jest on wielkim orędownikiem przestrzegania, ustalonych przez lata, zasad kwalifikowania rejsów. Jeśli w przyszłości jeśli ktoś będzie chciał sprawdzić, ilu naszych rodaków poddało trudom samotnego rejsu dookoła świata, może szukać odpowiedzi na stronach WWW, w tym także na <https://andylepiarczyk.wixsite.com/website>

Serdecznie pozdrawiam

Waldemar Heflich

-----  
Waldemar Heflich

Redaktor Naczelny/Editor-in-Chief

Murator Expo Sp. z o.o

ul.Dęblińska 6, 04-187 Warszawa

tel. +48 22 590 53 07

kom. +48 600 018 897

[wheflich@grupazpr.pl](mailto:wheflich@grupazpr.pl)

[www.zagle.com.pl](http://www.zagle.com.pl)

WALDEMAR HEFLICH

## Weryfikacja...

**A**kcje protestacyjne wobec ACTA pokazują, że sprawy Internetu trzeba traktować śmiertelnie poważnie. Nawet władza trzęsie się ze strachu na myśl, co wyrośnie z wielkiego sprzeciwu społecznego z niepokorną młodzieżą w roli głównej. Mając własną stronę WWW można mianować się redaktorem naczelnym, wysłać listy, petycje, żądać odpowiedzi, weryfikować...

Ostatnio naszą uwagę zaprzęta „Lista Lepiarczyka”. Świetny żeglarz z Vancouver, laureat II nagrody Rejs Roku 2009, opublikował na Subiektywnym Serwisie Internetowym (SSI) Jerzego Kulińskiego listę Polaków, którzy samotnie opłynęli świat. Wykonał to zadanie, ponieważ przez lata bezskutecznie szukał takiej listy. Myślał naiwnie, że Polski Związek Żeglarski prowadzi tego typu zestawienia. Podejrzał nawet, że związek trzyma je w tajemnicy! Żeglarz z Kanady tak uzasadnia podjęcie się tytanicznej pracy: „Polska ma olbrzymie tradycje i niepodważalny wkład do oceanicznego żeglarstwa solo z okresu pionierskiego. Ubiegłoroczne sukcesy Zbigniewa Gutkowskiego i Radosława Kowalczyka jak również brawurowa próba ustanowienia nowego rekordu świata przez Romana Paszke są zwiastunami, że niebawem Polacy będą także odgrywać większą rolę w żeglarstwie wyczynowym. W moim odczuciu obecną sytuację można jedynie określić jako dezinformację. Brak rzetelnego i oficjalnego źródła sprzyja rozpowszechnianiu nieprawdziwych informacji, podważając tym samym autentyczne osiągnięcia. Uporządkowanie tej sprawy leży w interesie nie tylko żeglarzy, ale także całego polskiego sportu. Dlatego kopię tego listu pozwalając sobie wysłać do Pani Joanny Muchy, Minister Sportu i Turystyki”. Tak więc lista 17 nazwisk polskich samotnych żeglarzy trafiła na ministerialne biurko!

Ponieważ kpt. Lepiarczyk nie był pewny, czy ktoś w Polsce wie cokolwiek na temat rejsów dookoła świata, przypomniał podstawowe zasady ich weryfikacji: „Jak Polskemu Związkowi Żeglarskiemu zapewne wiadomo, od lat istnieje prosta, ale precyzyjna definicja opłynięcia świata przez jacht. Jacht musi bezwarunkowo spełnić każdy z następujących czterech warunków: 1. Jacht musi przekroczyć wszystkie południki; 2. Jacht musi przekroczyć równik; 3. Jacht musi pokonać dystans co najmniej 21 600 mil morskich. Z tego powodu, dla zachowania rzetelności informacji, na mojej liście nie znaleźli się tak doskonali żeglarze jak Joanna Pajkowska oraz żeglarze polonijni Jean-Jacques Kowalczyk i Krzysztof Zablocki, który zginął u wybrzeży Somalii”.

**Jeśli żeglarze lub organizatorzy przedstawiający swoje rejsy na naszych łamach dokonują nadinterpretacji lub koloryzują, robią to na własny rachunek i zgodnie ze swoim sumieniem...**

O samotnych rejsach Joanny i Marty na „Mantrach”, organizowanych przez Andrzeja Armińskiego, dyskutowano już wiele razy. Internetowe fora są pełne wymiany zdań na ten temat i wszyscy mają rację! Andrzej Lepiarczyk jako weryfikator osiągnięć naszych samotnych żeglarzy w kolejnym liście, po długiej dyskusji na łamach SSI, stawia sprawę bezkompromisowo: „(...) całą czwórkę, Martę Szilajtis-Obiegło, Joannę Pajkowską, PZZ oraz Andrzeja Armińskiego, obwiniam o nadszarpnięcie reputacji polskich żeglarzy. ŻAGLE nadal milczą, PZZ chowa głowę w piasek (...)”. „Żagle” oczywiście nie milczą w żadnej ważnej sprawie! Jeśli żeglarze lub organizatorzy przedstawiający rejsy na

naszych łamach dokonują nadinterpretacji lub koloryzują, to robią to na swój własny rachunek i zgodnie ze swoim sumieniem. Jeśli chcą pływać po oceanie kłamstwa i absurdu, nikt im tego zabronić nie może! Ocenę prawdziwości ich stwierdzeń pozostawiamy czytelnikom. Redakcja nie występuje w roli cenzora! Ingerujemy, gdy chodzi o ewidentne kłamstwa i pomówienia. Rejs Asi Pajkowskiej nie był non stop, ponieważ żeglarza zawinęła do Port Elizabeth. Czy zamknęła wokółziemski krąg? Na to pytanie niech odpowiedzą ci, którzy decydują o klasyfikacji rejsów dookoła świata. Joanna dostała za swój wyczyn I nagrodę Rejs Roku 2009. Nie widzimy podstaw, aby podważyć werdykt jury.

Chcemy twórczo rozwinąć inicjatywę Pana Andrzeja! Naszym wkładem w weryfikację osiągnięć polskich samotników będzie wpro-

wadzenie odznaki ZOT – Żeglarskiej Odznaki Turystycznej. W rejsie dookoła świata żeglarze będą zbierali stemple w każdym z portów od bosmanów lub latarników. Dzięki temu powstanie niepodważalna dokumentacja. „Lista Lepiarczyka” powinna być oficjalnie zarejestrowana w Polsce, najlepiej w Kolnie – mateczniku polskiego żeglarstwa morskiego, rodzinnym mieście Jana z Kolna. Raz w roku, w dzień urodzin Pana Jana, na sesji Rady Miasta z udziałem Ministra Sportu i Prezesa PZZ, dokonywano by aktualizacji listy. Sprawą odznaki ZOT i sprawdzaniem stempli zajmijmy się sami. Oczywiście wszystko, tak jak zawsze, będzie do dyskusji i weryfikacji w sieci WWW...

### W następnym numerze

...byliśmy w Lysenfjordzie w 2002 r. Przed końcem fiordu zwrócił naszą uwagę duży, biały dom na lewym brzegu. Wyglądał na niezamieszany. W drodze powrotnej stanęliśmy przy krótkim betonowym nabrzeżu i zwiedziliśmy teren. Obecnie w każdym sezonie staram się odwiedzić Lysenfjord i to miejsce, zwane Haaheller. Stanowi dla mnie ogromną zagadkę... – tak tajemniczo rozpoczyna swój artykuł o rejsie z września ubiegłego roku kapitan Maciej Roszkowski. Bo przy okazji wędrówek po morzach i oceanach świata trafiamy czasem w miejsca niezwykle i tajemnicze, o długiej i ciekawej historii. Takiej, jak owo Haaheller z Lysenfjord... Warto o tym poczytać!



MACIEJ ROSZKOWSKI

**From:** Andy Lepiarczyk [mailto:andy Lepiarczyk@gmail.com]  
**Sent:** Friday, February 14, 2020 3:30 AM  
**To:** pyabiuro@pya.org.pl  
**Cc:** wheflich@grupazpr.pl; Jerzy Kuliński; tomasz.falba@zezlarski.info; redakcja@morze.org;  
redakcja@magazynwiatr.pl; sailbook@sailbook.pl; info@rejsujemy.pl; ctw@pttk.pl  
**Subject:** List otwarty

14 Lutego, 2020

Do Pana Tomasza Chamery, Prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego;

Dawno temu, bo w 2012 roku, Waldemar Heflich, Redaktor Naczelny *Żagli* napisał: ... „jeśli żeglarze chcą pływać po oceanie kłamstwa i absurdu, nikt im tego zabronić nie może!”... Poparł pomysł stworzenia Listy polskich żeglarzy, którzy samotnie okrążyli świat i nawet zadeklarował: ... „Chcemy twórczo rozwinąć inicjatywę Pana Andrzeja! ... Lista Lepiarczyka powinna być oficjalnie zarejestrowana w Polsce”....

Niestety na tym „twórcza” pomoc *Żagli* się skończyła, a Jerzy Kuliński (SSI), okazał się jeszcze większym zwodzicielem, używając najdelikatniejszego określenia.

Pierwsze wydanie ukończonej Listy polskich żeglarzy, którzy samotnie okrążyli świat, opublikował Portal Morski. W miarę potrzeb jest ona uaktualniana i publikowana na mojej stronie <https://andy Lepiarczyk.wixsite.com/website>, ale nadal nie jest oficjalnie zarejestrowana, czego już osiem lat temu dopominały się nie tylko *Żagle*, ale praktycznie cała społeczność żeglarska Polski.

Jako nowy Prezes, przyznał Pan, że aby poprawić reputację Związku, również tę sprawę należałoby „wyczyścić”, ale dwa lata później PZZ nadal oficjalnie nie wie ilu Polaków i w myśl jakich kryteriów samotnie okrążyło świat.

Proponuję po prostu zaadoptować i kontynuować *Listę Lepiarczyka*. Jakiegokolwiek dalsze liberalizowanie definicji okrążenia naszego globu nie jest możliwe. Byłby to kompletny nonsens — „ocean kłamstwa i absurdu”, podważający na dodatek największy sukces w historii polskiego samotnego żeglarstwa!

Z poważaniem,